

Fakty przeciwko emocjom

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 17.07.2026, 14:38:17

W ostatnich kilku tygodniach miały miejsce dwa wydarzenia z obszaru walki aktywistów organizacji prozwierzęcych z ludźmi, którzy wykorzystują pracę koni. Radni z Krakowa nie ulegli presji owych aktywistów i nie zakazali pracy koni w doródkach w Krakowie. Pisałem o tym w poprzednim tekście. Kolejne wydarzenie, to fakt, że konie ciągnące wozy z turystami do Morskiego Oka nadal będą mogły tam pracować wykonywać. W obu tych przypadkach bardzo ważną rolę odegrali lekarze weterynarii, którzy te konie gruntownie badali (i nadal je kontrolują...). W obu przypadkach w tym roku owym komisjom lekarskim przewodził, dr nauk weterynaryjnych **Marek Tischner**. W poprzednich latach byli to inni lekarze weterynarii (rotacja), a warto podkreślić, że co roku w skład tej komisji wchodzi, lekarz weterynarii delegowany do tej pracy przez organizacje prozwierzęce. Ponieważ zamieszczam artykuły, napisanych przez dr. Tischnera. Warto go przeczytać, aby się dowiedzieć, jaka jest rzeczywistość, która jest odmienna od tego, co - głównie w mediach społecznych - prezentują organizacje prozwierzęce. Przeinaczają rzeczywistość, żeby nie powiedzieć - przekłamują, w imię fałszywej potrzeby troski o los koni. W imię osiągnięcia swoich celów, które często niewiele mają wspólnego z troską o zwierzęta. Warto przeczytać, aby wiedzieć, w jaki sposób rozmawiać z ludźmi, którzy tej narracji organizacji prozwierzęcych ulegają, aby wiedzieć, jakich argumentów używać w walce z owymi przekłamaniem. **Marek Szewczyk**

Droga do Morskiego Oka to jeden z najpopularniejszych szlaków wycieczkowych w polskich Tatrach. Historia obecności zaprzęgów konnych na tej drodze (Droga Oswalda Balzera), to opowieść o tradycji, która uratowała turystykę w tym rejonie Tatr wtedy, gdy zawiodła nowoczesna technologia. Od momentu powstania białego traktu nad Morskie Oko w 1902 roku, to właśnie konie były niezawodnym, naturalnym i wpisanym w tatrzański krajobraz rodzimym środkiem transportu. Choć w okresie międzywojennym i w czasach PRL na szosie rozwinął się ruch samochodowy oraz masowe linie autobusowe PKS dowoziły turystów do Polany Wąsienica, to obecność koni pozwalała ocalić unikalny, regionalny charakter tego szlaku. Prawdziwy sprawdzian dla wiary w człowieka, zwierzęta i góry przyszedł, w 1988 roku, kiedy to gwałtowne ulewę uruchomiły potężne osuwisko ziemne, które bezpowrotnie zniszczyło strukturę asfaltowej jezdni, zmuszając Dyrekcję Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN) do całkowitego i stałego zamknięcia drogi dla aut i autobusów spalinowych. W tym krytycznym momencie, gdy tysiące turystów straciło możliwość dotarcia nad jezioro, z pomocą ruszyli lokalni wozacy - fiakrzy. Od 1989 roku, dzięki sile koni, fiakrzy podjęli ciężki trud przywrócenia komunikacji na zniszczonym trakcie przy użyciu tradycyjnych wozów gospodarskich. Konie okazały się niezaprzeczalnym pionierem tam, gdzie technika musiała skapitulować przed siłą natury. W celu uregulowania tej oddolnej i ratującej ruch turystyczny inicjatywy, TPN sformalizował, współpracę z wozakami, wprowadzając system oficjalnych licencji. Dzięki temu tradycyjne faszgi stały się jedynym masowym, a zarazem w pełni ekologicznym rodzimym środkiem transportu, który przez kolejne dekady pozwalał, starszym rodzinom z dziećmi oraz osobom słabszym doświadczyć piękna Morskiego Oka w duchu dawnej, podhalańskiej tradycji. Zaprzęg konny doskonale wtapia się w naturalny krajobraz Tatr. Podróż tradycyjnym faszgiem

pozwała turystom na bezcenny, bezpośredni kontakt z otaczającą... przyrodą..., żywym zwierzęciem, jego wyglądem i pracą... Tętent kopyt i obecność tych zwierząt w naturze uczą... szacunku do przyrody, a obecność koni idealnie współgra z ideą parku narodowego. Tymczasem, od jakiegoś czasu, droga do Morskiego Oka stała się areną... jednego z najgłośniejszych konfliktów społecznych. W przestrzeni medialnej dominują... emocjonalne hasła o „zamykaniu zwierząt” wypowiedziane przez przeciwników obecności koni na szlaku do Morskiego Oka, podczas gdy, od kilkunastu lat, bez rozgłosu pracują... niezależne zespoły lekarzy weterynarii, zootechników i naukowców z różnych dziedzin, badające kondycję zwierząt. Przyjrzyjmy się twardym danym i statystykom z piętnastu lat oficjalnych badań, klinicznych, wysiłkowych i laboratoryjnych. Przeciwnicy transportu konnego w Tatrach regularnie powołują... się na pojedyncze, szeroko nagłośniane incydenty oraz opisy sytuacji oparte na subiektywnych wrażeniach. Jednak w metodologii naukowej pojedynczy wypadek nie definiuje całego systemu. W celu rzetelnej oceny dobrostanu zwierząt (głównie koni rasy polskiej, małopolskiej i ich krzyżówek), Tatrzanski Park Narodowy wprowadził rygorystyczny regulamin i program corocznych badań weterynaryjnych. Ich wyniki jednoznacznie obalają... mity o chronicznym „przecięciu” organizmu lub uszkodzaniu aparatu ruchu. Ile koni pracuje na szlaku? Wokół, liczby koni obsługujących tras narosło wiele mitów. Oficjalne statystyki TPN oraz Stowarzyszenia Przewoźników do Morskiego Oka jasno porządkują... te dane. Na szlaku operuje grupa 60 fiaków, każdy z nich dysponuje kilkoma parami koni, co zapewnia zwierzętom odpowiednią rotację i czas na regenerację. W efekcie duża populacja zwierząt zgłaszanych do pracy w pojedynczym sezonie letnim wynosi od 280 do 300 koni. Lata użytkowania spowodowały, że wśród pracujących koni dominują... rasy polska i jej mieszanki. Zgodnie z obowiązującymi regulaminem, pomiędzy kolejnymi przejazdami musi zostać zachowana co najmniej dwugodzinna przerwa. W praktyce organizacja pracy oraz czas potrzebny na przebycie trasy sprawiają, że pojedynczy koń, niezwykle rzadko wykonuje dwa przejazdy dziennie. Średnio zdrowe zwierzę pokonuje trasę raz dziennie, przez około 15–20 dni w miesiącu, co zapewnia mu ponad 10 dni odpoczynku na pastwisku. Serce pod kontrolą..., czyli praca w strefie tlenowej Kluczowym wskaźnikiem tego, czy wysiłek fizyczny jest dla organizmu bezpieczny, są... parametry kardiologiczne. Konie pracujące na około 7-kilometrowej asfaltowej drodze z Palenicy Białońskiej na Polanie Wąosienica są... badane dwuetapowo: przed rozpoczęciem marszu (w spoczynku) oraz natychmiast po pokonaniu trasy (po pełnym wysiłku). Zgromadzone dane pokazują, że tętno zwierząt po dotarciu na górską stację w zdecydowanej większości przypadków nie przekracza 130 na minutę (u koni sportowych ta wartość, tu po wysiłku, sięga nawet 220 skurczów na minutę), średnio utrzymując się pomiędzy 80 a 100 skurczów na minutę. W fachowej terminologii oznacza to, że praca koni odbywa się w bezpiecznych granicach wysiłku tlenowego (aerobowego). Zwierzęta nie wchodziły w tzw. długi tlenowy, który mógłby doprowadzić do długotrwałego uszkodzenia mięśni. Błyskawiczna regeneracja: klucz do oceny kondycji Sam pomiar tętna w trakcie wysiłku to jednak za mało. Najważniejszym dowodem na doskonałe przygotowanie kondycyjne tatrzańskich koni jest tzw. wskaźnik skuteczności restytucji (WSR), czyli parametr fizjologiczny oceniający wydolność organizmu na podstawie tempa regeneracji układu krążenia po wysiłku. Zgodnie z protokołami weterynaryjnymi, kluczowe jest badanie tętna w 10. minucie po zatrzymaniu wozu na Polanie Wąosienica. U niemal 100% badanych osobników parametry kardiologiczne spadają... wówczas poniżej 60 uderzeń na minutę, czyli blisko wartość spoczynkowej. Ponadto analizy biochemiczne krwi - w tym badanie poziomu kwasu mlekowego oraz kinazy kreatynowej (enzymu wskazującego na ewentualne mikrouszkodzenia włókien mięśniowych) nie wskazują na odchylenia od norm charakterystycznych dla zdrowych, regularnie trenowanych koni roboczych. Co więcej, dla bezpieczeństwa zwierząt, od sezonu

letniego 2025 TPN wdrożony, monitoring mikroklimatyczny oparty na wskaźniku WBGT (Wet Bulb Globe Temperature). Urządzenie kontroluje nie tylko temperaturę, ale także wilgotność i nasłonecznienie w wyznaczonych miejscach trasy. Zbliznienie wskaźnika WBGT do wartości krytycznej skutkuje wstrzymaniem ruchu koni na drodze do Morskiego Oka, eliminując ryzyko stresu cieplnego. Układ ruchu pod lupą: coroczne badania ortopedyczne. W dyskusjach laików często pojawia się argument, że wieloletnia praca na twardej, asfaltowej nawierzchni niszczy stawy i kopyta zwierząt. Aby wykluczyć wszelkie spekulacje, w skład oficjalnej komisji weterynaryjnej wchodzi wyspecjalizowany lekarz weterynarii - ortopeda oraz hipolog (zootechnik), którzy poddają szczegółowej kontroli układ ruchu każdego konia. Ortopedyczne panele badawcze pokazują, że żużel nie jest rzeczywiście tak szkodliwy, jak się wydaje. Ta opinia jest opisywana w mediach społecznych. Konie ras użytkowych zaprzęgowo oraz ich krzyżówki charakteryzują się wytrzymałością, bardziej elastyczną, puszką kopytów, niż lekkie konie ras szlachejnych. Budowa anatomiczna umożliwia naturalną amortyzację, dodatkowo regularny ruch po twardej nawierzchni (przy odpowiednim podkuciu) stymuluje prawidłowe krążenie krwi wewnątrz puszek kopytowej, co paradoksalnie wzmacnia, a nie osłabia ścięgna i ścięgna kopyt. Kluczem do ochrony stawów, ścięgien, więzadeł, i kości jest doskonałe podkuwanie. Konie z Morskiego Oka mają zakładane podkowy wyposażone w specjalne wkładki amortyzujące, które pochłaniają drgania powstające podczas uderzenia kopyta o twarde, asfaltowe podłoża. Stosuje się także tzw. hacze z widzieli, które zapobiegają zlizaniu zwierząt na stromych odcinkach trasy, chroniąc ścięgna i więzadła przed uszkodzeniami. Co więcej, w celu poszerzenia wiedzy, właściciele koni uczestniczą w szkoleniach dotyczących prawidłowej korekcji kopyt. Specjalistyczne badania kliniczne, próby zginania, diagnostyka radiologiczna oraz ocena koni w ruchu na twardym podłożu nie wykazały u pracujących grupy zwierząt cech chronicznego przeciążenia aparatu ruchu. Przypadki schorzeń, takich jak przewlekłe zapalenia pochewek ścięgniowych czy choroba trzeszczkowa, diagnozowane są u nich sporadycznie. W rzadkich sytuacjach, jeżeli dany osobnik wykazuje jakiegokolwiek predyspozycje do problemów ortopedycznych, jest przez ortopedę natychmiastowo i bezpowrotnie wycofywany z licencjonowanej pracy na trasie do Morskiego Oka. Kiedy egzaltacja zastępuje naukę - pułapka narracji. Dlaczego zatem w przestrzeni publicznej obraz ten jest tak drastycznie zniekształcony? Odpowiedź tkwi w strategii komunikacyjnej tzw. organizacji prozwierzęcych i ich aktywistów. Narracja opiera się bowiem na celowym wrywaniu z kontekstu pojedynczych kadrów lub krótkich materiałów wideo. Przypadki, w których koń, po prostu się potknął na asfaltowej drodze, są natychmiast opisywane jako permanentne omdlenia lub "padnięcia"; z wycieczki. Zamiast operować liczbami, używany jest język pełen hiperbolizacji, zwrotów nacechowanych emocjami i dramatyzmem. Organizacje te świadomie ignorują fakt, że oficjalne badania parametrów klinicznych (ciężna, oddechów, stanu odwodnienia), krwi, kwasu mlekowego, WSR są jawne, proste do weryfikacji i ogólnodostępne na stronach TPN, a także w publikacjach naukowych. Podstawowym błędem laików jest ocenianie konia roboczego przez pryzmat ludzkiej fizjologii i psychiki (antropomorfizacja) lub zachowań zwierząt domowych. Objawy naturalnego zmęczenia po wysiłku, takie jak szybszy, głębszy oddech czy spieniony pot są w przekazach medialnych prezentowane jako dowód na "konanie zwierzęcia". Dla wykwalifikowanego hipiatry, hipologa i doświadczonego właściciela koni są to standardowe, przejściowe, fizjologicznie niezabędne reakcje zdrowego organizmu na wysiłek. Wyniki badań, przedsezonowych Najlepszym opisem oraz weryfikacją kondycji koni pracujących na tatrzańskim szlaku są coroczne statystyki dopuszczające do pracy na podstawie dokonanych badań weterynaryjnych prowadzonych przez lekarzy weterynarii i hipologa publikowane na stronach TPN. Przykładowo: • W 2022 roku na 290 przebadanych koni 100% zostało dopuszczonych do pracy. • W roku 2023 na przebadanych 291 koni tylko jeden został odsunięty od pracy i skierowany do dalszych badań.

kardiologicznych. • W 2024 roku na 307 przebadanych koni 2 osobniki zostały wycofane przez ortopedę™ (jeden z powodu chwilowej kulawizny, drugi przez uraz mechaniczny). • W 2025 roku na 286 zgłoszonych zwierzę...t ostatecznie pomyślnie testy przeszedł, o 284 z nich. • W 2026 roku na 282 przebadane konie, 2 zostały wycofane z pracy z powodów ortopedycznych, a jeden od niej odsunięty (badanie kardiologiczne zdecydowało o dopuszczeniu do pracy). Wyniki te pokazują..., że komisje lekarskie nie dopuszczają... do pracy zaledwie od 1 do 3 osobników w całym sezonie. Powodem wycofania są... niemal wyłącznie chwilowe dolegliwości ortopedyczne (np. kulawizna wywołana niefortunnym stąpieniem na kamień), a nie wycieńczenie organizmu. Po kilkudniowej rekonwalescencji i odpoczynku w stajni zdecydowana większość tych zwierzę...t wraca do pełnej sprawności bez jakichkolwiek trwałych następstw zdrowotnych. W ciągu ostatnich 15 lat na opisywanym szlaku nie odnotowano ani jednego przypadku śmiertelnego spowodowanego „przecięciem”; zwierzęcia. Trzy, odnotowane w historii tragiczne zdarzenia miały charakter ściśle losowy, były wynikiem nagłych, trudnych do przewidzenia sytuacji: pęknięcie tętniaka aorty, atak kolki, spłoszenie zwierzę...t przez nisko przelatujący samolot TOPR. Statystycznie, śmiertelność jest wielokrotnie niższa niż średnia umieralność koni w warunkach tradycyjnej hodowli i użytkowania sportowo-rekreacyjnego. Fizyka ucięcia i opory toczenia Niezwykle ciekawie prezentują... się naukowe badania terenowe inżynierów z Politechniki Śląskiej. Użyli oni zaawansowanej aparatury telemetrycznej do zmierzenia rzeczywistej siły ucięcia. Podczas testów tradycyjny fasia (waga...cy średnio 730 kg) docierało masę... 1000 kg (odpowiednik 12 pasażerów), co dało, o ile...czną masę zaprzęgu 1730 kg. Pomiar czujników rejestrujących dane co 0,1 sekundy wykazał, że faktyczne siły ucięcia oraz opory tarcia na asfaltowej nawierzchni nie przekraczają... bezpiecznych norm dla pary dorosłych koni, których masa ciała waha się między 600 a 800 kg. Wyniki pokazały, że dzięki regularnemu zmniejszaniu przez TPN limitów osób przewożonych na wozie (z dawnych 15-18 osób, do maksymalnie 10 osób na wozie obecnie), siła, a jak... para koni pociągowych musi włożyć w ruch wóz, między siły w opisywanych dla tych ras normach biomechanicznych. Konie te są... hodowane i selekcionowane do pracy pociągowej, a ich masa mięśniowa, budowa anatomiczna oraz fizjologia są... naturalnie przystosowane do ciążenia dużych ciężarów. Jak widać, wieloletnie badania dowodzą... i utwierdzają... w przekonaniu, że dobrostanu koni, pracujących na trasie do Morskiego Oka jest zachowany. Obecnie zauważa się, że nieuzasadnione poddanie argumentom przeciwników transportu konnego przyniosłoby wiele negatywnych skutków społecznych, ekonomicznych, etc. Można tu wyszczególnić i podkreślić kilka z nich: • Postulowane wprowadzenie wielotonowych, elektrycznych busów na stromy, górski szlak niesie ryzyko awarii, co stanowi zagrożenie dla pasażerów i tysięcy pieszych. • W przeciwieństwie do maszyn kołowych, posiada instynkt samozachowawczy i doskonały zmysł przestrzenny. Zwierzę naturalnie omija przeszkody, zwalnia przed ludźmi i samo stara się nie dopuścić do zderzenia z człowiekiem, co drastycznie zmniejsza ryzyko wypadków na zatłoczonym szlaku. • Droga do Morskiego Oka przebiega przez cisły rezerwat przyrody z gęstym, czysto wysuszonym lasem reglowym. Ewentualny samozapłon baterii litowo-jonowych w e-busach stwarza ryzyko pożaru. Specyfika gaszenia pojazdów elektrycznych wymaga tysięcy litrów wody i specjalistycznych kontenerów. Dostarczenie takiego sprzętu na w...ski, odizolowany szlak górski jest logistycznie niemożliwe, a emisja toksycznych gazów skażyłaby chroniony ekosystem i odcięła drogą ewakuacyjną... turystom. • Utrzymanie koni wymusza naturalne użytkowanie ziemi - koszenie, utrzymywanie pastwisk, zasiewy i zbiórka zbóż. Jest to kluczowe dla zachowania bioróżnorodności Podhala, jednocześnie jest działaniem proekologicznym. Wprowadzenie ciężkich e-busów, których produkcja, utrzymanie, a następnie utylizacja akumulatorów generują... ogromny ładunek węgla, to paradoksalnie

działanie antyekologiczne. • Pominąć wszystkie powyższe względy techniczne, likwidacja transportu konnego pozbawiłaby wiele rodzin źródła dochodu, niszczyłoby lokalną społeczność i w imię ideologicznych postulatów. Działalność ta daje stabilne utrzymanie kilkudziesięciu rodzinom oraz setkom osób powiązanych z sektorem rolniczym, weterynaryjnym i rybackim, etc. Na Podhalu, ze względu na uwarunkowania geograficzne i rygorystyczne... ochronę przyrody, nie istnieje alternatywa w postaci rozwinięcia przemysłu czy fabryk. • Praca na trasie do Morskiego Oka generuje realny popyt na konie pociągowe. Bez tego bodźca polska hodowla tych pięknych zwierząt straciłaby rację bytu, co doprowadziłoby do drastycznego spadku ich populacji i zaniku cennych linii hodowlanych. Podsumowanie Debata publiczna wokół transportu konnego na trasie do Morskiego Oka w Tatrzańskim Parku Narodowym jest mocno zdominowana przez emocje. Tymczasem rzetelna, naukowa ocena prowadzi do jednoznacznego wniosku: przy obecnych, restrykcyjnych obostrzeniach regulaminowych praca koni jest wysiłkiem w pełni bezpiecznym, humanitarnym i całkowicie uzasadnionym. Próby zastąpienia żywych zwierząt e-busami czy wozami hybrydowymi nie wynikają z medycznej konieczności, lecz z dążenia do polityczno-społecznego kompromisu. Fakty naukowe stoją po stronie mądrej kontynuowanej tradycji. Konie pracujące na szlaku podlegają najbardziej rygorystycznemu nadzorowi weterynaryjnemu w kraju. Coroczne, kompleksowe badania (ocena tętna, oddechów, odwodnienia, stanu układu ruchu i tempa regeneracji) jednoznacznie potwierdzają, że przy obecnych limitach pasażerskich wysiłek zwierząt mieści się w granicach norm fizjologicznych. Na trasie pracują wyłącznie konie ras pociągowych (głównie rasy łasińskiej). Są one genetycznie i biomechanicznie wyselekcjonowane do wykonywania tej pracy, a ich organizmy są naturalnie przystosowane do takich obciążeń. Restrykcyjne przepisy regulaminowe (obowiązkowy odpoczynek, łatwy dostęp do wody pitnej, wymiana par koni pomiędzy kursami, a także zakaz pracy przy temperaturze otoczenia przekraczającej 28°C) i ciągły nadzór pracowników TPN, nieomal całkowicie eliminują ryzyko wypadku. Jak wynika z powyższych informacji konie ras pociągowych są od wieków hodowane i selekcjonowane do kontrolowanego wysiłku, a rygorystyczne przepisy obowiązujące na terenie TPN, w pełni zabezpieczają ich dobrostan. Rezygnacja z zaprzęgów na rzecz transportu samochodowego byłaby ciosem w hodowlę koni w Polsce, biorąc pod uwagę lokalne rolnictwo, gospodarkę oraz bezcenną tradycję Podhala. dr nauk weterynaryjnych **Marek Tischner**